



# GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 16 Grudnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 334

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odnośzenie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

15 grudnia.—Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Na froncie nie wydarzyło się nic o znaczeniu szczególniejszym.

Na parowiec angielski, który osiadł na dnie 12 grudnia na wysokości La Panne, napadli nasi lotnicy z zaobserwowanym powodzeniem.

Nieprzyjaciel, który wysłał kilka eskadr lotniczych na Bopaum — Peronne, do Lotaryngii i na Muelheim (Baden), stracił w walce w powietrzu lub od ognia dział naszych 4 latawce, w tym jeden wielki o dwóch motorach.

#### Z widowni wschodniej.

Nic nowego.

#### Z widowni bałkańskiej.

Na południowym zachodzie od Plewle, odrzucono nieprzyjaciela za Tarę, a dalej na wschodzie za linje Grab—Brodarewo.

Pojmano kilkuset żołnierzy.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 13-go grudnia:

#### Z widowni rosyjskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

#### Z widowni włoskiej.

Położenie jest niezmiennione.

### Z widowni południowo-wschodniej.

Prace naprzód od Plewle austriacko-węgierskie siły zbrojne generała Koevessa, zdobyły wczoraj w całej rozciągłości stanowiska czarnogórskie, na południu od Wrenej Góry. Jedna z kolumn dotarła w pościgu do wąwozu Tari i rozproszyła pod Glibaci bataljon nieprzyjacielski. Inne wojska doszły do Grabu. Na wyżynach tuż na wschodzie od Berany, walczą z czarnogórcami obok oddziałów naszych muzułmanów i albańczyków. Liczba pojmanych wczoraj jeńców, 340 żołnierzy i 150 obowiązków do służby wojskowej.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hoefler, marszałek polny porucznik

## Nota amerykańska do Austrii.

Biuro Reutersa donosi: Nota Stanów Zjednoczonych, wystosowana do Austro-Węgier, z powodu zatopienia „Ancony”, brzmi jak następuje:

Istnieją pewne informacje ze strony amerykańskich i innych pozostałych przy życiu pasażerów „Ancony”, wykazujące, że łódź podwodna, zaopatrzona w flagę austriacko-węgierską, strzelała do parowca ostrymi nabojami, skutkiem czego parowiec usiłował uciec. Dalej, że po upływie krótkiego czasu, zanim załoga i pasażerowie byli w możności schronić się do łodzi ratunkowych, łódź podwodna wystrzeliła pewną liczbę naboju i ostatecznie go stopedowała i zatopiła, mimo, że na pokładzie znajdowali się jeszcze pasażerowie. Z powodu ognia z dział i zatopienia statku, wiele osób, między którymi znajdowali się obywatele Stanów Zjednoczonych, utraciło swe życie lub odniosło poważne obrażenia. Oświadczenie austriacko-węgierskiego sztabu marynarki w sprawie

zajścia tego potwierdza w zupełności najważniejsze świadectwa pozostałych przy życiu, skoro przyznaje, że „Anconę” stopedowano po ostrzeliwaniu, podczas, gdy pasażerowie przebywali jeszcze na pokładzie. Rząd austriacko-węgierski zna z korespondencji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Niemcami stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do użycia łodzi podwodnych przy atakowaniu statków handlowych i wie, że Niemcy do tego stanowiska się zastosowali. Mimo to komendant łodzi podwodnej, która zaatakowała „Anconę”, nie dbał o zabezpieczenie życia załogi i pasażerów statku, który miał ulec zniszczeniu, widocznie dla tego, że nie można go było zachłować do portu, jako zdobycz.

Rząd Stanów Zjednoczonych konstatuje, że komendant łodzi podwodnej naruszył zasady prawa międzynarodowego i humanitarności, ostrzeliwując i torpedując „Anconę”, zanim osoby, znajdujące się na pokładzie, zostały wyratowane lub dano im ostateczny czas, do opuszczenia okrętu.

Postępowanie komendanta można tylko pojmować jako rozmyślnie zabójstwo bezbronnym niekombatantom, ponieważ okręt w chwili ostrzeliwania i torpedowania widocznie nie stawiał oporu i nie usiłował także zbiedz, a żaden inny powód nie byłby odpowiednim uniewinnieniem takiego ataku, nawet istnienie możliwości ratunku. Rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje przeto, że komendant łodzi podwodnej albo działał wbrew swym informacjom, albo że rząd austriacko-węgierski nie udzielił komendantom łodzi podwodnych takich instrukcji, które są w zgodzie z prawem międzynarodowym i zasadami humanitarności. Rząd Stanów Zjednoczonych nie przypuszcza tego ostatniego i nie chce przypisać rządowi austriacko-węgierskiemu, iż chciał niszczyć bezbronne życia ludzkie a wierzy raczej, że komendant łodzi podwodnej działał wbrew instrukcjom, które był otrzymał. Ponieważ obopólne dobre stosunki obu państw opierać się muszą na uszanowaniu prawa i humanitarności, nie można od Stanów Zjednoczo-

nych oczekiwać niczego innego, jak żądania, aby cesarsko-królewski rząd zatopienie „Ancony” uznał za nieprawny i nieodpowiedzialny czyn, aby ukarał oficera który go popełnił, i aby dał odszkodowanie za zabitych i rannych obywateli amerykańskich przez zapłacenie wynagrodzenia.

Rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że rząd austriacko-węgierski uzna powagę zajścia i wykona wszystkie życzenia niezwłocznie. A wierzy w to dlatego, że nie przypuszcza, iż rząd austriacko-węgierski pochwała i broni czynu, który świat potępia jako nieludzki i barbarzyński, który wszystkim narodom cywilizowanym wydaje się strasznym i który spowodował śmierć niewinnych obywateli amerykańskich.

### Odpowiedź Austro-Węgier na notę Amerykańską.

Jak donoszą, oczekuje się odpowiedzi Austro-Węgier na notę w sprawie „Ancony” najdalej po upływie tygodnia.

## Kronika polityczna.

### Położenie wojenne w Czarnogórze i w Galicji.

WIEDEN, 13 grudnia. Wojska nasze, które przekroczyły północno-wschodnią granicę Czarnogóry, napotykać wszędzie na zwyciężyły opór. Każda, choćby najmniejszą osadę, trzeba zdobywać szturmem. Nasze kolumny, postępujące na zachodzie od Ipeku na wzgórzach po obydwóch stronach Pecki Bistricy, wzięły szturmem miejscowość Stara Rugowa. Serbowie stracili w tej okolicy łączność z głównym wojskiem.

W sobotę wzięliśmy znów ich 6,000 ludzi do niewoli. Liczne kupy wojsk, błądzących bez dowództwa, poddają się. W wielkiej ilości znajdujemy materiały wojenne i zakopane działa.

W okolicy na wschód od Strypy silny mróz, dochodzący we dnie do 30 stopni i zawięże śnieżne, zmusiły Rosjan do opuszczenia

nia swych wysniętych i niedostatecznie wybudowanych pozycji, w których (pod wiaś Dobropole na północnym wschodzie od Buczacza) żołnierze zamarli, i do cofnięcia się na siłę do lepiej urządzonej stanowiska nad Seretem. Mimo to trwają nadal walki artyleryjskie i mniejsze wycieczki. Nasze stanowiska posunęły się ku Strypie. Ponieważ teraz się ociepliło, można je będzie gruntownie wybudować. (B. L. Anz.)

### Grecja otwiera ścigającym granicę.

LUGANO, 14 grudnia. Magrini telegrafuje z Salonik o 12 w nocy do „Secolo”: Francuzi i Anglicy cofają się w porządku. Zeszłej nocy francuzi porzucili Gewgheli, spaliwszy poprzednio koszary i wysadziwszy w powietrze dworzec i most długości na 110 metrów nad rzeką, wpadając do Wardaru. Nieprzyjacieli zajął Gewgheli dzisiaj, t. j. 12-go grudnia. Wszyscy francuzi przekroczyli granicę grecką i znajdują się teraz na terytorjum greckim. Bułgarzy atakują ich w dalszym ciągu z wielką zaciętością. Anglicy cofają się z Doiran. Granaty bułgarskie padały do jeziora doirańskiego. Między pułkownikiem Pallisem a generałem Sarrailem doszło do porozumienia w sprawie swobody ruchów wojsk angielskich i francuskich. Grecy ustąpili na wszystkich punktach i poczynili wszystkie żądane ułatwienia dla wojsk aliantów. Po ukończonych rokowaniach powtórzył jednak pułkownik Pallis swoje oświadczenie, że Grecja nie będzie przeszkadzać bułgarom w ściganiu wojsk aliantów na ziemi greckiej. Wojska greckie zaczęły już cofać się na prawy brzeg Wardaru i na zachód linii Doiran-Saloniki, pozostawiając w ten sposób bułgarom granicę wolną do przekroczenia. Uwaga powszechna zatem zwraca się ku granicy greckiej, gdzie oczekują pojawienia się nieprzyjaciela. Przeżywamy tu poważne chwile. Teatr wojny przenosi się do Grecji. Jako najlepsze linie obronne dla wojsk alianta uchodzą linje Karasuli - Kilindir i Amatowo - Kilkisz wzmocniona jeziorem Amatowskim. Liczą na oblężenie Salonik, które francuzi i Anglicy przeobrażają w fortecę. Tymczasem Anglicy zajęli urząd celny i port w Salonikach. Konsulowie Niemiec, Austrii, Turcji i Bułgarji zawadzali swoich poddanych do opuszczenia Salonik.

### Położenie jest niebezpieczne.

LONDYN, 12 grudnia. Daily Telegraph powiada w artykule wstępnym: Położenie jest pełne niebezpieczeństwa i pod niejednym względem poważne. Tryumfalna nuta w mowie kanclerza niemieckiego o powodzeniu militarnym i dyplomatycznym państw centralnych nie była bez słuszności. Państwa centralne przebiły zapory, które je zacięśniały. Ofensywa jest w ich ręku, operacje na Gallipoli stoją na martwym punkcie, kwestja bezpieczeństwa Egiptu znów się wynurza. Na żadnej widowni wschodniej nie jest nasze położenie wojenne zadawalniające, nigdzie nie mieliśmy powodzenia. Pismo kończy: Ekspedycję bałkańską trzeba albo porzucić, albo prowadzić podług jasno określonego planu strategicznego.

LONDYN, 12 grudnia. „Economist” pisze: Jeżeliby urząd spraw zagranicznych bez przeszkody parlamentu a podtrzymywany przez wielką, rozumną wymianę zdań, mógł doprowadzić do zaszczepnego porozumienia, nim nastąpi fatalne bankructwo Europy, miał

by naród wszelki powód do wdzięczności. Takim, zdaje się był sens ostatniej rozumnej mowy Bonar Lawa. W dalszym ciągu powiada „Economist”: Nie zapominajmy, że każdy miesiąc teraz powiększa dług państwa o tyle, ile kosztowały trzy lata wojny bułgarskiej. Bieg wydarzeń wojennych jest niepewny. Jedyna pewność jest, że im dłużej wojna trwa, tem trudniej będzie doprowadzić stan finansowy znów do porządku. Zdaje się, że prasa niemiecka uważa mowę kanclerza za pokojową. Nie zawierała ona jednak ani słowa o ustąpieniu z Belgji i Francji. Pytanie zatem, czy pokój zaszczepny jest możliwy. Wyczerpanie finansowe wszystkich państw wojujących da większą gwarancję przeciwko wznowieniu kroków nieprzyjacielskich, niż wszelkie traktaty pokojowe.

### A Wilson...

LONDYN, 12 grudnia. „Times” donoszą z Nowego Jorku: „Newyorker Staatszeitung” i inne niemiecko-amerykańskie pisma oświadczają, że mowa kanclerza daje sposobność prezydentowi Wilsonowi do ofiarowania swego pośrednictwa. Napierają one na prezydenta, żeby, nie zważając na uczucia aliantów, zawezwał wszytkich wojujących do rozpatrzenia warunków pokoju. Bryan zajmuje to samo stanowisko.

### Powszechny obowiązek służby wojskowej w Chin

HAMBURG, 12 grudnia.

Do hamburskiego „Fremdenblatt” donoszą z Rotterdamu, że rada chińskich ministrów zdecydowała, aby powiększyć siłę wojskową armji chińskiej. Narazie zaprowadzono powszechną służbę wojskową w prowincjach: Czili, Szantung i Holan, ponieważ mieszkańcy tych prowincji uchodzą za najlepszych żołnierzy. Narazie przewidziane jest powołanie 100 tys. żołnierzy.

### Do eksplozji w Le Havre.

LE HAVRE, 12 grudnia.

Liczba osób, ranionych w czasie katastrofy, wynosi około 1000. Liczba zabitych stosunkowo niewielka. Mieszkania w sąsiedztwie ucierpiały; mieszkania robotników zniszczone: Mury, grubości 24 centymetrów, wysadzone zostały w powietrze. Wojska garnizonu zajęły się uprzątnianiem.

Do północy naliczono 110 zabitych, wśród nich 107 belgijczyków. Liczba ranionych jeszcze nie ustalona.

### Obwieszczenie.

Cesarsko-Niemieckie General-Gubernatorstwo Warszawskie zezwoliło, by rodziny oficerów i żołnierzy Legionów Polskich, zamieszkałe w Łodzi, które pragną obdarzyć swych krewnych w polu podarkami gwiazdkowymi, oddały je do 18 t. m. do godziny 6 wieczorem w Cesarsko-Niemieckiej Gubernji Wojskowej w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 219.

Stamtąd nastąpi dalsza przesyłka przez Piotrków, skąd podarki będą odtransportowane w pole.

Pojedyncza paczka nie może być cięższą nad 5 kilogramów.

Wysyłający winien się wykazać, przy oddaniu paczki, że ma krewnego w Legionach Polskich.

Gubernator wojskowy  
Barth  
general-porucznik.

### Obwieszczenie

Na mocy obwieszczenia z dnia 27 listopada 1915 r. mogą wszystkie osoby, posiadające ważny paszport niemiecki, swobodnie w całym obrębie jeneral-gubernatorstwa pieszo lub końmi podróżować.

Wykluczona jest Warszawa z przedmieściami, dostęp do których, podług rozporządzenia gubernatora warszawskiego, dotyczącego przepisów o podróży do i z Warszawy, za zaciągnięciem pozwolenia gubernatorstwa warszawskiego jest dozwolony, (Rozporządzenie gubernatora warszawskiego, dotyczące przepisów o podróży z dnia 11/XI 1915 r. cyfra 1).

Łódź, dnia 13-go grudnia 1915 r.

Gubernator Wojskowy Prezydent Poliej  
Barth von Oppen  
Pejtnant Tajny wyższy  
rada rejenyjny.

### Porządzenie policyjne.

Na mocy § 1 rozporządzenia Naczelnego Wodza na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 roku w związku z § 1 rozporządzenia pana Jenerał-Gubernatora warszawskiego, z dnia 8 września 1915 r. (V. Dziennik Nr. 1 dotyczący władzy policyjnej urzędów powiatowych) wydaję niniejszem dla miasta Łodzi, powiatów Łódzkiego i brzezińskiego, jako też pod zarządem niemieckim pozostającej części powiatu łaskiego, następujące rozporządzenie policyjne.

#### § 1.

W czasie od godziny 10 wieczorem aż do godziny 4 rano — a w miastach: Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie od godziny 12 w nocy aż do godziny 4 rano — jest przebywanie po za domem lub podwórzem, tylko z wykazem na pobyt nocny, dozwolone. Jeżeli jest paszport, legitymacja podróżna lub przepustka przepisana, to jest oprócz tychże papierów i wykaz na pobyt nocny po

#### § 2.

Bez wykazów na pobyt nocny uskutecznią naczelnik powiatu odwoalnie, i na przeciąg trzech miesięcy takim osobom, które w interesie służbowym (zawodowym) lub z powodów natury gospodarczej lub osobistej jako to: lekarze, duchowni, felcerzy, akuszerki, weterynarze, publiczni urzędnicy, stróże nocni zmuszeni są, podczas nocy po za swym domem (lub miejscem czynności zawodowych), przebywać. Po datek za wystawienie wykazu pobytu nocnego, wynosi jedną markę. W szczególności zachodzących przypadkach, może zwolnienie od tego podatku nastąpić.

#### § 3.

Przy odprawianiu nocnych nabożeństw, jeżeli takowe są w zwyczaju (Boże Narodzenie, Ostatni dzień roku, Wielkanoc) może na wniosek duchownego dla odnośnego obwodu, zakaz ruchu nocnego przez naczelnika powiatu na pewne godziny być zniesiony, albo dla niektórych nocy może całkowicie moc obowiązującą utracić.

#### § 4.

Wykroczenie przeciwko niniejszemu rozporządzeniu karać będą grzywną aż do 3.000 rubli, lub więzieniem aż do 6-ciu miesięcy.

### § 5.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 20 grudnia 1915 roku.

Łódź, dnia 13 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

### Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, miedzi, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkańcy przy ulicach:

Piotrkowskiej od Nr. 1 aż do Zielonej (prawa str.)  
Konstantynowskiej od nr. 2 aż do końca (lewa strona).

Zielonej od nr. 1 aż do końca (prawa strona).  
Zachodniej od Konstantynowskiej aż do końca.  
Wólczańskiej od Zawadzkiej aż do Zielonej.  
Długiej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.  
Pańskiej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.  
Lipowej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.  
Zakątnej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.  
Luizy od Pasaż Szulca aż do Zielonej.  
Lesznej od Konstantynowskiej aż do Zielonej.  
Zawadzkiej, Cegielnianej, Nowo-Cegielnianej, Pasaż Szulca.

Właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kołby do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od poniedziałku d. 13 grudnia aż do czwartku 16-go grudnia od godziny 8-ej pół przed południem aż do 3-ej godziny popołudniu w spichterzu przy ul. Zachodniej nr. 70 złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jaknajrychlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu demontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po dostarczeniu przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 w czasie od godz. 8 i pół rano aż do 4 po poł.

za koprowinę	— — — — —	35	kop.
„ mosiądz	— — — — —	25	„
„ brąz	— — — — —	32	„
„ aluminium	— — — — —	55	„
„ nikiel	— — — — —	98	„
„ antymon	— — — — —	15	„
„ cynę	— — — — —	72	„
„ cynk	— — — — —	12	„
„ ołów	— — — — —	10	„
„ blachę cynkową	— — — — —	7	„
„ biały metal	— — — — —	22	„
„ nowe srebro	— — — — —	82	„

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karę pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłażenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 11 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

### Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 20-go grudnia o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej, ul. Spacerowa 14 (gmach Banku Państwa) posiedzenie Rady Miejskiej.

1. Przyznanie sumy Rb. 3553 kop. 40 na założenie parkanu, okalającego cmentarz po poległych rosyjskich żołnierzach.

2. Przyznanie gminie baptystów miasta Łodzi pożyczki w wysokości Rb. 2000.

3. Powzięcie uchwały o zwolnienie Gazowni Miejskiej od opłaty czynszu dzierżawnego za 2-gie półrocze od dnia 14-go października 1914 r. do dnia 14-go kwietnia 1915 roku.

4. Przyznanie jednorazowej pomocy fundacji dobroczynnej im.

małżonków Konstadt w wysokości Rb. 15,000.

5. Przyznanie pracownikom Zarządu Miejskiego dodatku drożyzniowego do pensji.

6. Komunikaty.

Łódź, d. 15 grudnia 1915 r.

Prezes Rady Miejskiej

J. Triebe.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Schronisko polskie Sw. Jadwigi.

W swoim czasie grono ludzi dobrej woli postanowiło powołać do życia instytucję polską, która by się tem odróżniała od przytułku dla starców i kalek, że przyjmowałyby osoby tylko starsze, inteligentniejsze, które podczas zawieruchy wojennej znalazły się w położeniu bez wyjścia. Instytucja ta pod nazwą „Schronisko polskie Sw. Jadwigi”; w tych dniach otwarte zostanie i obliczone zostało na kilkadziesiąt osób.

Kandydaci i kandydatki, prawdziwie biedni, z rekomendacji osób znanych, zechcą się zgłaszać codziennie (za wyjątkiem świąt) w godz. od 10—12 w połud., do kancelarii Schroniska ul. Mikołajewska Nr. 37 — lub do członka zarządu p. A. Juszkiewicza ul. Piotrkowska Nr. 125 — firma „Treuzolnik” od 10—1 w południe.

### Z wydziału gospodarczego.

(h) Jak się dowiadujemy z wydziału gospodarczego powiatowego przy prezydium policji, wszystkie osoby, które dostawiają swoje metale na nowy plac zborny przy ulicy Zachodniej 70, winny następnego dnia zgłosić się do lokalu przy ul. Benedykta nr. 2 po odbiór pieniędzy i przedstawić swój kwit.

### Nowa taksę na mąkę.

(o) Centrala łódzkiego komitetu rozdzielu chleba i mąki opracowała nową taksę ceny hurtowej za mąkę, a mianowicie: mąki żytniej 180 funtów, worek 27 marek lub 18 rb.; tejże mąki 240 funtowy worek 36 marek lub 24 rb. mąki pszennej 240 funtowy worek 55 marek lub 36 rb. 67 kop. Mąki kartoflanej 240 funtowy worek 45 marek lub 30 rb.

Ogólne zebranie członków Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 8 m. 15 po poł. w sali Tow. Kred. miejskiego odbyło się ogólne zebranie członków pomienionego Towarzystwa.

Obecnych było 463 osób, z prawem 486 głosów.

Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej p. Karol Klukow, stwierdzając prawomocność zebrania i proponując na przewodniczącego p. M. Sprzączkowskiego. Na sali powstaje hałas.

Jedni proponują p. Gustawa Klukowa, inni zgadzają się na propozycję przewodniczącego.

P. Sprzączkowski zajmuje miejsce prezydjalne, atoli, wskutek coraz to głośniejszych protestów, zrzeka się przewodniczenia obradom, wskutek czego zarządzone głosowanie kartkami.

Większość głosów (149) zyskał p. Gustaw Klukow, który zaprosił na asesorów pp. Czesława Wojciechowskiego, Rybaka, Teodora Frydrycha i adwokata Planera.

P. Harbig, reprezentujący prezydenta policji von Oppena, powitał zebranych w imieniu tego ostatniego, oraz życzył obywatelom pomyślnego przebiegu.

Następnie przewodniczący zaproponował uczczenie przez powstanie z miejsc pamięci zmarłego dyrektora Towarzystwa L. Zonera, co też uczyniono.

Następnie na początku dziennym (p. 4) było przedstawienie stanu finansowego Towarzystwa i kwestja ściągania zaległych rat od pożyczek.

Sprawę tę referował dyrektor Gajewicz. Najeżone dziesiątkami liczb sprawozdanie cyfrowe, p. Gajewicz poprzedził wstępem prozaicznym, jaknajwidoczniej po artykułach Gazety Łódzkiej sumiennie i w poczcie opracowanym.

Z powyższego wstępu okazuje się, że od 1 sierpnia 1914 roku, to jest od chwili wybuchu wojny, zaległości od członków dosięgły sumy 6,000,000 rb. W tymże czasie kapitał zasobowy, na wypadek jakiegokolwiek kryzysu, który mógłby nadzarpnąć fundusze Towarzystwa stanowił sumę około 3 milionów rb.

P. Gajewicz pobożnie oświadcza, iż gdyby to „od niego“ (i wnet się poprawia: „od władz Towarzystwa“) zależało, kapitał ten byłby niewątpliwie większy — niestety! musiano ściśle trzymać się odnośnych paragrafów ustawy.

Tu pan dyrektor na usprawiedliwienie bezczynności swojej i władz Towarzystwa, stara się wytłumaczyć rząd rosyjski, twierdząc, iż ograniczenie co do gromadzenia funduszu zasobowego wynikało z tego jakoby powodu, że nikt nigdy nie przypuszczał (a tem więcej zapewne „przezorna“ dyplomacja rosyjska) aby wojna światowa trwać mogła dłużej nad 12 miesięcy.

— A tymczasem wojna ta — woła żwawliwie p. Gajewicz — trwa już miesiące siedemnaście i niewiadomo kiedy nastąpi upragniony pokój...

Tak więc mówca stara się tłumaczyć ograniczenia rządu rosyjskiego względem instytucji czysto polskich — ograniczenia, które my nazywamy prosto po imieniu i prześladowaniem i gnębieniem wszystkiego, co mogłoby posłużyć do rozwoju narodu.

Wobec tak małych zasobów — oświadcza p. Gajewicz — postanowiono za kupony od listów zastawnych najstarszych wypłacać w całości (niewielka ich ilość), od drugiej kategorii co do „wieku“ 50 procent, od reszty zaś (kupony listopadowe) jedną trzecią.

Władze Towarzystwa robiły co mogły, a więc: 1) co pół roku wysłano około 2070 rachunków do stowarzyszonych z wykazami zaległości; 2) wysyłano tak zwane „listy obywatelskie“ do tych, którzy płacić mogą, z prośbą o regulowanie; 3) wysyłano listy ekscytacyjne, wreszcie 4) skooptowano 30 członków w celu stworzenia komisji mającej za zadanie określanie zdolności płatniczej dłużników.

Wszystkie powyższe środki dały nad wyraz mierne rezultaty.

Wówczas powstały w łonie władz Towarzystwa trzy następujące projekty: 1) (p. Gajewicz) udzielenie stowarzyszonym dodatkowej (wojennej) pożyczki 10% na zapłacenie zaległości. Na ten cel potrzeba by było około 5 milionów rubli. Niestety projekt ten trudny jest do niezeczywistnienia, gdyż niezbędnym by było pozyskanie w tym celu zgody pierwszego po Towarzystwie wierzyciela hipotecznego; 2) (projekt dyrektora Langego) — wypuszczenie 6 procentowych obligacji. I ten projekt jest niepraktycznym, gdyż o-

bligacje rywalizując z listami zastawnymi, obniżyłyby znacznie kurs tych ostatnich.

Podnoszono również projekty bonów własnych pożyczki, zagwarantowania wartości kuponów w obiegu.

Wszystko: projekty, projekty i projekty...

Po p. Gajewiczu zabiera głos p. Łęczycki, który zaznacza, iż nie czas czynić zarzuty dyrekcji, wszakże zaczyna ona radzić wówczas, gdy dach na domu w płomieniach, a wówczas kiedy przestano płacić komorne; Towarzystwo Kredytowe zamiast wystąpić w obronie swych stowarzyszonych, zachowało karygodną bezczynność.

P. Gajewicz oświadcza, że Tow. starało się oddziaływać pośrednio, naprz. za pomocą sądów rozoznawczo-pojednawczych.

Adw. Planer oświadcza, że p. Gajewicz robił wszystko co mógł, tylko dyrekcja nie nie robiła i przedstawia typ biurokracji rosyjskiej. Część członków dyrekcji, nie poma na swe obywatelskie obowiązki, sromotnie opuściła miasto. Krytykując projekt p. Lange, mówca stwierdza, że zarząd wcześniej powinien wynaleźć inne środki.

P. Lange: zarzuty są niezasadne i nie dadzą żadnego pomyślnego rezultatu.

P. Pogonowski zadaje sobie pytanie, z jakiego powodu Tow. znajduje się w tak ciężkim położeniu: Winni w tem b. komitet obywatelski i komisje rozpoznawczo-pojednawcze, które starały się „Paś z kotem pogodzić“.

Adw. Dobranicki krytykuje mówców poprzednich, domaga się przerwania dyskusji, zredagowania wniosków i przekazania tychże do opracowania specjalnej komisji wraz z zarządem, który następnie rezultaty przedstawi ogólnemu zebraniu.

Zabiera głos inż. Furuhjelm.

Oświadcza on ironicznie na wstępie, że dyrekcja... rzeczywiście nie była w stanie nie dźsiadać: 1) 28 kwietnia Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości przesłało Dyrekcji Tow. kredytowego pierwszy projekt, mający na celu sanację wynikłych z powodu wojny stosunków, nie przesądzając wszakże skuteczności podawanego projektu. 10 maja Stow. właścicieli nieruchomości otrzymało „umotywowaną“ na swój projekt odpowiedź, która zawierała... odmowę.

15 maja Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, niezrażone odmową, przesłało drugi projekt, również nie przesądzając jego wartości i 1 czerwca otrzymało... również „umotywowaną“ odpowiedź odmową.

Wówczas Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości poczęło oczekiwać na inicjatywę ze strony Towarzystwa kredytowego, nie mogąc zaś doczekać się jej, zwróciło się w sierpniu do władz Towarzystwa z podaniem, podpisanem przez 53 członków, z żądaniem zwołania ogólnego zebrania, lecz i tym razem spotkało się z odmową.

— Był to zatem — dowcipnie zauważa p. Furuhjelm — „wesoty football“ między Stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości, a dyrekcją Towarzystwa kredytowego, w której to wesołej zabawie piłkę Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odrzucała zawsze dyrekcja Towarzystwa kredytowego.

W konkluzji swego przemówienia p. Furuhjelm domaga się uzupełnienia dyrekcji takimi ludźmi, którzy przedstawiać będą gwarancję czynu, gdyż obecni członkowie żadnej gwarancji dla stowarzyszonych nie dają.

Wreszcie, nie powziawszy żadnej resolucji, zebrani przesił do sprawozdania Dy-

rekcji Towarzystwa za rok 1913/14, które bez dyskusji przyjęto.

Sprawozdanie budżetowe na r. 1914/15 obejmuje w ogólnych liczbach: a) w przychodzie — (zaprojektowano) 227,121 r. 51 k., faktyczne wpływy — wydatki wyniosły — 55,333 r. 75 k., b) w rozchodzie (zaprojektowano) 137,844 r. 93 k., wydatkowano — 95,680 r. 98 1/2 k.

Jednocześnie p. Gajewicz odesyłał projekt budżetu na rok 1915/16.

Obejmuje on następujące pozycje: a) przychód: 1) z opłaty na administrację 16302 r. 90 k., 2) z kar za opóźnienie rat od pożyczek, saliczeń i wszelkich należności rb. 30,000, 3) z dzierżawy lokalu w domu Towarzystwa na kancelarję łódzkiego wydziału hipotecznego 1,500 rb., 4) z presentów 135,000 rb. — razem 182,802 r. 90 kop., czyli w stosunku do roku poprzedniego o 456,018 rub. mniej; b) Rozchód: 1) na opłatę personelu służbowego t. j. urzędników i oficyalistów 72,853 r. 34 k., 2) kasa przesorności 6,725 r. 34 k., 3) pomoc biurowa 1,200 rub., 4) na opłatę podatków 12,500 r., 5) na opał i oświetlenie domu Towarzystwa 2,800 rub., 6) na materiały piśmienne, druk sprawozdania, ogłoszenia, księgi handlowe i t. p. 3,500 rub., 7) na amortyzację sprzętów i urządzenia biurowego 965 r. 44 k., 8) na wydatki ekstraordynaryjne 15,000 rb., 9) na wynagrodzenie za długoletnią służbę w Towarzystwie 7,557 rb. i 10) składki na cele dobroczynne 2,500 rb. — razem 125,601 r. 12 k., czyli w porównaniu z etatem rokuprezedniego o 12,243 rb. 81 kop. mniej.

Znajdują się głosy, przemawiające za obniżeniem pensji pracownikom.

Przeciwno temu z oburzeniem protestuje p. Opeln-Bronikowski.

Wreszcie sprawozdanie, jak i prelimitarz budżetu na rok 1915/16 przyjęto.

Punkt 6 porządku dziennego referował p. Stanisław Jarociński. Punkt ten obejmował gwarancję ze strony Towarzystwa kredytowego m. Łodzi pożyczki miejskiej 6% na 300,000 marek.

Jeden z mówców zaznacza, że dziwnem jest, aby Towarzystwo dłużników i bankrutów gwarantowało pożyczkę; jeśli to uczyni — będzie to odruch uczuciowy, mający na celu dobro mieszkańców miasta. Zapytuje wszakże, czy z punktu widzenia prawnego jest to dopuszczalne.

Po wyjaśnieniach p. Wojciechowskiego gwarancję pożyczki na 300,000 marek zaakceptowano.

Przystąpiono następnie do dyskusji nad punktem 7 — wnioskiem 21 stowarzyszonych w sprawie powiększenia liczby dyrektorów do sześciu.

Inż. Furuhjelm, jako pierwszy podpisanym na wniosku, uzasadnia ten ostatni, twierdząc, iż z powodu nieobecności kilku członków dyrekcji, pozostali nie mogą podjąć pracy.

W trakcie dyskusji zabiera głos p. Harbig, przedstawiciel prezydium policji, i radząco powołanie komisji w sprawie pracy nad wnioskiem, zawartym w punkcie 4, żegnając zebranie.

Przystąpiono na nowo do dyskusji.

Postanowiono powiększyć liczbę dyrektorów o trzech.

Następują ożywione i burzliwe rozprawy w kwestji wyboru 6 zastępców dyrektorów.

P. Edward Heiman nawołuje do spokoju, zarzucając zebranym rozagitowanie.

P. Dobranicki (junior) dowodzi, że wybór zastępców sprzeciwiał by się ustawie i był by bezprawnym.

P. Planer, uważając, że Dyrekcja nie chce zgodzić się na wybór zastępców z pobudek osobistych, utrzymuje, że członkowie Dyrekcji wraz z p. Heimanem i Dobranickim—to grupa kapitalistów, którzy nie rozumieją tego co ogół cierpi i większość życia spędzają w Nicei lub Monachium. Nawołuje do wybierania „swoich” ludzi, ludzi czynu i pracy.

P. Heiman replikuje, oświadczając, że nie należy walczyć frazesami. Czasami arystokrata jest większym demokratą, aniżeli sam demokratą i odwrotnie. Ponieważ Towarzystwo jest instytucją finansową, zarząd winien składać się z finansistów.

Dobranicki (junior) popiera przemówienie poprzednie, a zaznaczając, iż na osobiste wycieczki odpowiadać nie myśli, przestrzega zebranych przed niepowołanymi trybunami ludowymi.

P. Pinkus proponuje odłożyć wybory na dwa tygodnie w celu porozumienia się z kandydatami.

P. Helman oświadcza, że gwarancję Towarzystwa przedstawiają nie osobiste kapitały członków dyrekcji, lecz majątki stowarzyszonych.

P. E. Heimsa proponuje wybrać 30-tu z pomiędzy zebranych, którzyby wraz z dyrekcją wybrali kandydatów, z pomiędzy których wybory na przyszłym zebraniu dokonałby wyborów.

Wniosek ten podczas głosowania upadł. Ostatecznie postanowiono zastępców nie wybierać i przystąpiono do wyborów trzech dyrektorów.

Przewodniczący proponuje ponowny wybór p. Dobranickiego (seniora), ze względu na jego długoletnią pracę, przez aklamację.

Powstaje tumult i wrzawa nie do opisanania.

Wreszcie wybór przez aklamację odrzucono i przystąpiono do wyborów kostkami.

Po obliczeniu głosów okazało się, że na dyrektorów wybrani zostali pp. Dobranicki (senior) ponownie (318 głosów), L. Grohman (262 głosy) i dyrektor Stanisław Kroll (209 głosów).

Na zastępcę dyrektora w miejsce zmarłego Leopolda Zonera, wybrano p. Józefa Pogonowskiego (243 gł.).

Następnie przystąpiono do wyboru 3-ech członków komitetu nadzorczego. Wybrano: ponownie p. Suligowskiego (206 gł.), p. Łęczyckiego (252 gł.) i p. Busego (168 gł.),

następna największą ilość głosów otrzymał inż. Faruhjelm (77).

W końcu rozpatrywano sprawę przyjęcia do Towarzystwa kredytowego mającego się utworzyć Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia w Łodzi.

Sprawę tę, ze względu na spóźnioną porę, załatwiono pociągając, w ten sposób, iż dyrekcja nie przeciwko temu w zasadzie nie ma.

Zebrań skończyło się po godz. 9-ej wieczorem, a więc trwało 6 godzin. (G.)

**Tania kuchnia przy Komitecie dla bezdomnych.**

(h) W taniej kuchni przy Komitecie dla bezdomnych (Średnia 48) wydawane bywa codziennie zgórą 2000 obiadów w cenie 3 k. za obiad, oraz 1/4 f. chleba. Prócz tego 300 obiadów bezpłatnych.

W celu otrzymania obiadów petenci winni się zapisać w kancelarii kom. przy ul. Dzielnej Nr. 3 od 10 do 1 pp. i od 4 do 6 po południu.

**Z tanich herbaciarni.**

(h) Od dnia onegdajszego w herbaciarniach tanich nie wydawano herbaty bez karty cukrowej.

**Z Teatru Wielkiego.**  
(h) Wczoraj przed południem komisarzy wraz z członkami komisji budowlanej dokonali oględzin Teatru Wielkiego w celu przekonania się, czy budynek ten odpowiada wymaganiom przeciwpożarowym.  
Ponieważ uznano, iż wszystko jest w należyty porządku, przeto pozwolono na rozpoczęcie przedstawień w teatrze.

**Z Teatru.**

**Wielkie widowisko kabaretowe.**  
Dziś wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim widowisko kabaretowe ze współudziałem art. warsz. pp. Borowskiej i Gierasiewskiego i in. Na widowisko składają się występy solowe, piosenki, deklamacje, monologi, satyry, rzeczy nastrojowe i komedja Awerzenki p. t. „Bycze chłopy”. Wesoły program, wykonany przez znanych w naszym mieście artystów, zachęci zapewne liczną publiczność do spędzenia dzisiejszego wieczoru w Teatrze Wielkim.

W piątek, d. 17-go grudnia 1915 r. o godz. 8-jej wiecz.

w **SALI KONCERTOWEJ, przy ul. Dzielnej 18** odbędzie się

**KONCERT NA CEL DOBROczynny**

na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności

wykonany przez kapelę II bataljonu piechoty landszturmu Diedenhofen i chór męski pod kierunkiem kapelmistrza p. W. WEIMARA.

Bilety w cenie od 60 fen. do 4 marek wcześniej nabywać można w składzie muzycznym Friedberga i Kotza, Piotrkowska 90, a w dniu koncertu w kasie od godz. 8-jej popoł.

**TEATR WIELKI, KONSTANTYNOWSKA 16.**

Dziś o godz. 8-jej wiecz.

**WIELKIE WIDOWISKO KABARETOWE**

ze współudziałem artystów z Warszawy:

**Józefy BOROWSKIEJ Romualda GIERASIEŃSKIEGO**

oraz pp. Wisnowskiej, Szarkowskiego, Machalskiego, Szoslanda, Miłosza.

Występy solowe. Nowy repertuar. „BYCZE CHŁOPY” Arkadiusza Awierczenko, oraz w. in. kreacji  
Sprzedaż biletów w kasie teatralnej. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej.

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej  
**Syphilis, choroby skórne włosów**  
(kosmetyka lekarska),

weneryczne, moczopięciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erllich - Hata „606” - 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów, oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

**Dr. Littauer**

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych

Cegielniana № 6.

Przyjmuje 8-10 r. 3-6 po poł.

**Choroby skórne i weneryczne**

**Dr. S. Lewkowicz**

Konstantynowska 12

od godz. 9 - 1 i od 6 - 8 dla Pań 5 - 6

**Dr. Sołowiejczyk**

(dziecinne i wewnętrzne choroby) po dwumiesięcznej nieobecności **powrócił.**

— Andrzeja 4. —

godz. przyjęć: 9-10 r. i 5-6 po poł.

**Biuro ogłoszeń i reklam**

**„Merkury”**

Łódź, Piotrkowska 92, front 2 p.

**Przyjmowanie ogłoszeń**

do wszystkich pism miejscowych i zagranicznych. Redagowania i tłumaczenia tekstów bezpłatnie. Specjalne wzywania do wszelkiego druku. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy na żądanie. Na życzenie zgłaszam się osobiście celem przyjęcia zamówienia. Agentów żadnych nie posiadam. Sumienne i akuratanne wykonywanie zleceń.

Numery okazowe gratis

**Swinierasowe**

w tych dniach nadejdą świny z Holandji wagi około 100 funtów; obstalunki przyjmuje na takowe **Targowa № 73 m. 4.**

**Kupię**

**kołnierz i miękę skunksowe**

w dobrym stanie. Oferty sub. 1000 w Adm. „G. Ł.”

**Pierwsza**

**+ chrześcijańska lecznica +**

chorób. zębów i jamy ustnej. teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi

Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**„ALA”**

eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaślu i chrypcie.** Dostać można w aptekach, większych składach aptecznych

Wina Węgierskie, Francuskie, Krymskie czerwone i białe. Miód i Porter w wielkim wyborze polecają. Po cenach umiarkowanych **SSwie F. MAYERA** w Łodzi Główna 59.

„**ALA**” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

**A. Welwety i welury** okazują do sprzedania. Piotrkowska 108, prawa oficyna 2-je wejście.

**A** Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

**A** kuszerka przyjmuje chore, udziela porad. Biednym ustępstwo. Piotrkowska № 228-25.

**Biuro Prośb** St. Rużdźńskiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

**B**ardzo tanio sprzedam meble z 3 pokoi byłe zaraz. Mikołajewska 95 m. 27.

**D**o sprzedania meble używane w dobrym stanie. Przejazd 90.

**D**obrá maszynę do szycia najtaniej kupić można ulica Brzezińska 10 m. 9. Placok.

**Parowniki do kartofli** Wyrabia G. Łódź, Zgierska 56.

**Palto zimowe** z karakulowym kołnierzem tanio sprzedam. Przejazd 55 m. 24, lewa oficyna II piętro.

**P**otrzebna prasowaczka, Główna 9.

**Piece kąpielowe** i kotły do pralni na składzie u J. Skrzyckiego, Widzewska 136.

**P**ower sprzedam zaraz, Mikołajewska 40, Bełdnarski.

**S**klep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie. Orla 12.

**Niezawodny środek!!!**  
Prospekty gratis!

**„Regenerator”**

Usuwa bezpowrotnie łupież, swędzenie skóry i liszaje. Wzmacnia cebulki włosowe przez co wywołuje porost włosów. Używać powinien każdy, jako środek dezynfekujący skórę.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż Tow. Ak. L. Spiess i Syn, Piotrkowska 107.

## „Apostołowie brutalnego jutra“

Odczyt p. Juliana Tuwima.

P. Julian Tuwim, współpracownik „Nowego Kurjera Łódzkiego“, znany z zamieszczanych na łamach tego pisma poezji, podpisanych pseudonimem *Roch Pekiniński*, wygłosił we wtorek w sali koncertowej odczyt o futuryzmie w literaturze i sztuce włoskiej i rosyjskiej.

W pierwszej części odczytu przytoczył p. Tuwim kilka utworów twórcy futuryzmu włoskiego, Franciszka Marinetti'ego.

Futuryzm włoski, zdaniem prelegenta, jest niejako rezultatem protestu współczesnego pokolenia literackiego we Włoszech przeciw t. zw. „przeartyżowaniu“ kraju.

Włochy żyją dziś jedynie przeszłością, z jej świetnych ech czerpią dochody codzienne, są krajem muzeów, zabytków, rupiecarnią pamiątek, składnicą pyłu wieków minionych, wystawianą na pokaz i podziw cudzoziemców-futurystów.

Makaroniarz włoski stara się malowniczo upozować na tle spleśniałych murów miast starożytnych o tradycji ustalonej, jest wrogiem nowoczesnej techniki miast, wyzyskując świetną przeszłość dla wegetowania we współczesności.

Genjusze wieków minionych, oburza się Marinetti, tamują ruch i swobodny rozwój myśli genjuszów współczesnych...

Dalej wzywa apostoł futuryzmu wraz z satelitami do opuszczenia miast o tradycjach starożytnych, powołuje do utworzenia nowych zbiorowisk ludzkich z zastosowaniem jaknajszerszym techniki...

Rupiecarnia i kustosz muzealny przetwarzają odrazu w mechanika, roztańczającego ponętne, czasem przerażające, obrazy chaosu okiełnanego i zawrotnego ruchu życia.

Inna rzecz, że pewien „*anti-passeizm*“ (przeciwprzeszłościowość), utrzymany w normach odpowiednich, byłby dla rozwoju kulturalnego Włoch niewątpliwie dodatnim, jednak w kierunku futurystycznym został wypaczony do rozmiarów wprost karykaturalnych.

Idąc dalej w swem zacierzeniu kulturalnym, negują futuryści włoscy wszelki wpływ przeszłości, zrywają formy obowiązujące twórczości, stając się winowajcami niewybaczalnych absurdów w literaturze.

O rzeźbie, malarstwie i muzyce futurystycznej wypowiedział p. Tuwim kilka niezupełnie jasnych, zdawkowych formułek, poczem zakończył część pierwszą przytoczeniem opisu bitwy (z 2-jej wojny bałkańskiej) i wiecu futurystycznego pióra Marinetti'ego.

Pierwsza część odczytu, jak zaznaczył p. Tuwim, była „informacyjna“, inaczej mówiąc *feljetonowo* (z punktu wi-

dzenia p. Józefa Bezogonińskiego!), potraktowała *kierunek literacki*: futuryzm, nie dając jego genezy, ani nie analizując wpływu, jaki wywarł na literaturę współczesną i inteligencję we Włoszech.

Z podobnym ujmowaniem kierunków twórczości z mównicy publicznej zgodzić się żadną miarą nie możemy.

Jeżeli futuryzm włoski, zdaniem prelegenta, nie ma racji bytu i jest tylko wytworem chorych, spaczonych wyobrażeń, działających *ad gloriam* herostratesowo, należało przeprowadzić druzgoczącą, lecz *rzeczową* krytykę.

Inaczej bowiem „*informacje*“ p. Tuwima o futuryzmie włoskim nie wychodzą poza dziedzinę sądów dotychczas o nim przyjętych, nie oświetlają tematu i są li tylko gawędą na tle przygodnie zebranych wiadomości.

O futuryzmie rosyjskim nie powiedział nam p. Tuwim nic konkretnego.

Sądząc z drugiej części odczytu, przypuszczać musimy, że futuryzmu w Rosji wogóle niema, że grupa t. zw. ego-futurystów i kubo-futurystów to banda matolek „przyglupków“ (oryginalne określenie prelegenta) i awanturników.

Z futurystów rosyjskich wyróżnia p. Tuwim młodego poetę Igora Siewierianina, przyczem nazywa go... rosyjskim Oskarem Wilde'sikiem, choć nie wyjaśnia, skąd mu się takie porównanie nasunęło.

Odczyt sprawia wrażenie nie chłoszczącej czy satyrycznej krytyki, jakiej mieliśmy się prawo spodziewać, lecz jest zgrabnie wygłoszonym feljetonem, o jakichś warjatach, przyglupkach, idjotach, kretynach, powiedzianym dowcipnie i łagodnie — właśnie *pour épater le bourgeois*, co zarzuca prelegent Marinetti'emu.

Najciekawszym momentem odczytu było przeprowadzenie różnicy pomiędzy powieściami fantastycznymi np. Wellsa a rojeniami futurystów.

Niestety prelegent nie zbadał tej różnicy głębiej i nie dał pożądanego paraleli pomiędzy utworami wielkich fantastów (np. H. H. Ewers, Kellermann, Wells, Poe, Villiers, Verne) a futuryzmem literackim...

Brakło w odczycie powiązania futuryzmu z poprzednimi kierunkami literackimi, wskazania rysów pokrewnych w twórczości minionej i współczesnej...

A wiele by się w tej materji dało powiedzieć.

Wskażę tu dla przykładu choćby „Arcydzieło nieznane“ Honorjusza Balzaka, które służyć może za ciekawy wzór intuicyjnej wprost przeczuwalności futuryzmu współczesnego.

Dowcipny, cięty, barwnym stylem, brawurowo opowiedziany feljeton o „Apostołach brutalnego jutra“ podobał się bardzo słuchaczom, którzy zgotowali p. Tuwimowi serdeczną owację.

Może już dla samego tytułu, bo „Jutro“ nigdy „brutalnym“ nie będzie

i w koncepcji twórczej żyć będzie zawsze, jako pojęcie słonecznej, jutrznianej szczęśliwości.

Andrzej Nullus.

\*) IGOR SIEWIERIANIN.

## Nad morzem.

Ach to było nad morzem, tam gdzie  
[fala liljowa,  
Gdzie nie widać powozów i gdzie mil-  
[knie kół gwar,  
Grała w zamku Szopena cudnolica kró-  
[lowa,  
Paż przy dźwiękach Szopena poznał  
[miłość i czar.

Było wszystko tak proste, było wszystko  
[tak miłe,  
Rzekła: — Paziu rozetnij granat eudu  
[i złud —  
I połowę mu dała i w uściskach zmę-  
[czyła,  
Zakochała się w paziu, pełna sonat  
[i nut...

Oddawała się potem, oddawała burzli-  
[wie  
I do świtu, jak branka, pani marzy śród  
[snów,  
Och to było nad morzem, gdzie lka  
fala pieściwie,  
Tam, gdzie pienia z azurów i pieśń pa-  
[zia bez słów.

Tłumaczył Andrzej Nullus.

\*) I. Siewierianin, jeden z ciekawszych przedstawicieli ego-futuryzmu w Rosji. Wiersz przytoczony wyjęty jest ze zbioru „Piorunopienna czara“ („Gromokopiaszczyj kubok“).

## Z ziem polskich.

### Pomnik w cytadeli warszawskiej.

W Warszawie istnieje pomnik, który jakoby wystawili Polacy, ale o którym Polacy nic nie wiedzą.

„Myśl niepodległa“ pisze: Pomnik znajduje się w cytadeli za placem musztry naprzeciwko głównego odwachu. Pomnik ma kształt obelisku, a napis na nim orzeka, że wystawili go „wdzięczni Polacy“ cesarzowi Mikołajowi I za stłumienie powstania 1831 r.

Czy kto kiedy słyszał o tym pomniku i czytał ten napis?

Cytadelę warszawską odwiedzali, prócz rosjan, tylko cztery kategorie ludzi: Więźniowie, których przywożono tam w zamkniętych wozach; krewni ich, którym czasem pozwolono odwiedzić ich; księża, którzy dysponowali więźniów na śmierć i — dostawcy.

Więźniowie nie mogli widzieć pomnika, krewni i księża z pewnością nie byli ciekawi go oglądać, dostawców on nie interesował, zwłaszcza na tym miejscu. Zresztą pomnik stoi na uboczu i

tylko zdaleka można go widzieć, a kto by chciał do niego podejść, byłby zwrócił uwagę posterunku na siebie, czego się wszyscy, oczywiście, wystrzegali.

Tak więc, Polacy nie wiedzieli, że wystawili Mikołajowi I pomnik za to, że był łaskaw uśmierzyć powstanie w roku 1831.

Z Rawy.

We wsiach oszczędzonych przez wojnę budzi się nowe życie. Odczuwać się daje brak bydła, koni i świń, których ceny szalenie podskoczyły. Tak n. p. za którą wartości przed wojną 35 — 40 rubli płać teraz do 250 rb..

Nie brak teraz sposobności do pracy i zarobku. W całym powiecie zaprowadzono przymusowe nauczanie.

Dorośli zbierają się dobrowolnie wieczorami na naukę czytania i pisanie i płać za to 1 rb. 50 kop. miesięcznie. Godne naśladowania.

(D. L. Zt.)

### Prezydent Lwowa nie wróci z niewoli.

W gazecie wiedeńskiej „Zeit“ podkreślają, że wiadomości o powrocie prezydenta Lwowa, dr. Rutowskiego, z niewoli rosyjskiej okazały się przedwczesnymi i nieuzasadnionymi.

Podług najnowszych informacji, dr. Rutowski nie wróci do Galicji przed ostatecznym zakończeniem operacji wojennych.

Stuletni ksiądz.

We Lwowie w sali klasztornej żyje staruszek ksiądz Franciszek Iwanicki, weteran z r. 1831, który obchodził niedawno temu stuletni jubileusz swych urodzin.

### Nowe pismo w Łucku.

POZNAN. W Łucku wychodzi pismo „Lueker Neuigkeiten“ na zielonym papierze w językach: niemieckim, polskim i rosyjskim.

## Rozmaitości.

Największy dworzec w Europie.

W najbliższych dniach nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego dworca kolejowego w Lipsku. Przed dwoma laty oddano do użytku pruską stronę dworca, obecnie nastąpiło otwarcie strony saskiej. Dworzec znajduje się bowiem pod administracją kolejową pruską i saską. Jest to największy dworzec w Europie. Koszt jego budowy wyniósł około 120 milionów marek; z tego dały Prusy i Saksonja po 50 milionów marek, a miasto Lipsk 20 milionów.

Hurtowa **HERBAT** najlepszych i najtańszych sprzedaje jak również **KAKAO**. Tudzież do nabycia hurtownie **Cebula, pieprz, sól i śledzie**. Południowa 5 Lewkowicz.

Artur Conan - Doyle.

## Porażka lorda Barrimora.

(Dalszy ciąg).

— A to w jakim celu? — chłodno spytał sir Charles.

— Mówiono mi, że zarządza teatrem Dryny-Lane, a ja mam zamiar zostać aktorem. Przyjaciele moi są zachwyce- ni mym talentem.

— Mogę sobie pana przedstawić tyl- ko w takiej kreacji, w której puste prze- chwalki i zuchwalstwo będą grać rolę główną. Myli się pan, sądząc, że mu pomogę do zrobienia podobnej kariery. Rozgniewałbym pańskiego ojca. Wracaj pan do Oksfordu i ucz się w dalszym ciągu!

— To jest niemożliwie, sir.

— Wytłumacz mi, co stoi temu na przeszkodzie?

— Wspomniałem, sir, o mej wczor-

ajszej rozmowie z dyrektorem kolegjum. Zawiadomił mnie, że władza uniwersy- tecka nie może więcej znosić mojej obecności.

— Więc jesteś pan wydalony?

— Tak, sir.

— I prawdopodobnie jest to skut- kiem popełnienia całego szeregu wykro- czeń?

— Czegoś w tym rodzaju, sir.

Sir Charles począł mięknać w sto- sunku do tego pięknego, młodego hul- taja. Jego szczerłość rozbrajała go; spy- tał głosem znacznie łagodniejszym:

Na co panu potrzebna tak wiel- ka suma?

— Chcę przed opuszczeniem kol- legjum spłacić wszystkie długi, sir.

— Czy ojciec pana jest biedny?

— Tak, sir, i właśnie z tego powo- du nie mogłem zwrócić się do niego.

— I przyszedłeś pan do mnie, do osoby obcej?

— Nie, sir, tyś mym wujem, a co więcej mym ideałem, mym wzorem...

— Pochlebiasz mi, mój miły Wer-

rikkierze, ale tą drogą tysiąca funtów odemnie nie wyciągniesz. Nie dam pa- nu pieniędzy.

— Oczywiście, sir, że jeśli nie je- steś w stanie...

— Nie powiedziałem, że nie jestem w stanie, lecz że nie dam.

— Jeżeli możesz mi dać, sir, to my- ślę, że dasz?

— Znajduję pana bardzo zabawnym. Dlaczego sądzisz pan, że, dam mu tak wielką sumę.

— Mogę ci wyświadczyć przysługę, sir, która jest warta tysiąc funtów.

— Co to?... szantaż? — spytał sir Charles, ze zdumieniem podnosząc brwi.

— Widocznie zapomniałeś, sir, jaka krew płynie w mych żyłach, jeżeli moż- esz przypuścić coś podobnego.

— To coś powiedział, sir, sprawiło mi wielką przyjemność. Znaczący się, że istnieją granice tego, co uważasz za do- zwolone, sir. Ale wspomniałeś, sir, iż możesz mi wyświadczyć przysługę, war- tości 1000 funtów.

— Tak, sir.

— Powiedz mi pan, co to za przy- sługa?

— Zrobię lorda Barrimora pośmie- wiskiem całego miasta.

Sir Charles stracił na chwilę pano- wanie nad sobą. Drgnął, a na jego twa- rzy malowało się zdziwienie. Jakim spo- sobem ten młodzik, który nie ukończył jeszcze nauk, odgadł jego achillesową piętę. Ośmieszenie swego największego wroga, chcącego mu wydrzeć palmę przodownictwa w towarzyskich kołach Londynu, było jego najtajniejszym ma- rzeniem i byłby za to zapłacił nawet kilka tysięcy funtów.

— Czy pan z Oksfordu przywiózł ten cenny projekt? — spytał po dłuż- szej pauzie.

— Nie, sir. Przypadkowo ujrzałem milorda wczoraj wieczorem; od pierwsze- go wejrzenia poczułem ku niemu anty- patję i dla tego z przyjemnością zrobił- bym mu jakiś kawał.

(D. c. n.)

# BI-BA-BO

## w Hotelu „Savoy“.

W Sobotę, d. 18 i w Niedzielę, 19 grudnia.

## Nowy program Kabaretowy

Gościnne występy p. Mariusa z Warszawy.

Nowe piosenki, gawędy i deklamacje.

==== **Między innymi:** =====

### „Na grzbiecie precz odjedziesz stąd“ || „Pierwszy występ Antka“.

B. HERCA.

Nowe tańce, duety i kuplety aktualne!!!

Koncert orkiestry I. Łazareff.

Początek o godz. 8 i pół.

Wejście 55 kop.

# Poszukuje się do POLSKI

## 5000 ROBOTNIKÓW

do budowy dróg i sypania szanćów  
biuro pracy Łódź, Piotrkowska 108.

## II-ie polskie Ośmioklasowe Gimnazjum Filologiczne

Łódź, Placowa № 13.

przyjmuje zapisy do klas wstępnej, I, II, VI i VII.

Dyrektor S. S. BRZOZOWSKI.

Szanownej Publiczności Łodzi i okolicy polecam swój obficie zaopatrzone skład

materiałów damskich i uczniowskich, pokrycia na futra, czarny szewiot, krepka sukienka i ka- stor, na garnitury męskie i spodnie, jakoteż wielki wybór materiałów na palta zimowe naj- lepszego gatunku, z pierwszorzędných fabryk ZGIERSKICH.

## Karol Bomme, Zgierz ul. Strykowska № 33.

blisko przystanku tramwajowego.

blisko przystanku tramwajowego.

# MYDŁO

Częstochowskie, zagrani- czne oraz szare (Oleins i- fe) w najlepszym gatunku  
**Piotrkowska № 25**  
w podwórzu na lewo.

**P**rzysiężły tłumacz okręgu Cesarzkiego Sądu Okręgowego w Łodzi, **H. Zirkler**, przyj- muje akty do tłumaczenia z języka rosyj- skiego na niemiecki w dnie powszednie od godziny 9-ej do 11-ej i od 3-ej do 4-ej  
ADRES: **Łódź, ul. Widzewska 103**

# BIAŁA ŚNIEŻNA SÓL

taniej niż wszędzie  
**J. CHRZANOWICZ**  
Podrzeczna 9. — Podrzeczna 9.

Konsultent prawny

## St. Ruździński

47 PIOTRKOWSKA 47  
róg Zielonej

## Małe akwarja salonowe

okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od 2 i pół do 4 i pół, ulica Szkolna 17 m. 8, front 2-gie piętro.

War. Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomość (Lombard Akcyjny)

I Zachodnia 31.

Oddziały Łódzkie: II Pasaż Mejera II (Mikołajewska 23)  
Zawiadamiają, iż **5 Stycznia 1916 r.** i dni na- stępnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 **LICYTACJA**

o celu sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Za- chodnia 31 i w Oddziale II Pasaż Mejera II (Mikołaj- ewska 23). Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowana n'e będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będąc ogłoszone w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.  
Procent należy już teraz wpłacać.

## Chrześcijańska Pracownia Krawiecka

oleca wybór używanej garderoby męskiej. Tanie wykonywa obstalunki przeróbki i ra- paracje, przeniecanie gąta 5 rb. 50 kop.  
Kupuję również używaną garderobę.

## I. WOJCIECHOWSKI

Główna № 32.

## Wyprzedaż kaloszy

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych w składzie kaloszy  
**ul. Piotrkowska 24.**

## Bardzo ważne dla fabryk

Suche drzewo do palenia wagonami i na pudy. Dostać można na Długiej 68 w podw. Sosnowe 35 kop. za pud, dębowe i brzożowe  
**40 kop. za pud.**